

Od pomysłu DO REALIZACJI

Łukowa ściana łagodzi i „zmiękcza” surowy wyraz bryły domu o prostej, geometrycznej formie

rubrykę redaguje **Maria Grykin**



foto: M. Cieszkiewicz



Ponieważ na działce występują różnice wysokości, prowadząca do domu ścieżka ma formę łagodnych schodków

W wysokich, otwartych na otoczenie wnętrzach państwo Boreccy stworzyli spokojną przystań. Dużą zasługę w kreacji przestrzeni ma kolisty wykusz

► rozmawiała **Maria Grykin**, zdjęcia **Piotr Mastalerz**

Przysłowie głosi, że pierwszy dom buduje się dla wroga, drugi dla przyjaciela, a dopiero trzeci – dla siebie. W przypadku państwa Tadeusza i Anny Boreckich to powiedzenie sprawdziło się jak dotąd w połowie. Mieszkali

co prawda wraz z mamą pani Anny w dużym domu z lat 80. zbudowanym na półhektarowej działce, dopiero jednak gdy postawili drugi, rzeczywiście poczuli się w nim swobodnie i komfortowo. Poza tym po kilku latach życia w typowej kostce odkryli mankamenty

Dom z oddechem



domu takie jak podział na liczne małe pokoje czy osobna kuchnia. Ponadto wysoko wyniesiony parter klócił się z ich pragnieniem zbliżenia domu do ogrodu.

Na początku był stół...

Pan Tadeusz z rozbawieniem wspomina drogę, jaką musiał przebyć, by zbudować kolejny dom: – *Wszystko zaczęło się mniej więcej w 2004 roku od marzeń i oczekiwań żony. Jak to kobieta: nie chciała mieć szafy, tylko przestronną garderobę, na którą w tamtym domu niestety nie było miejsca. Ponadto marzyła o dużym okrągłym stole, przy którym mogłoby się zmieścić co najmniej dziesięć osób – niezastąpionym podczas rodzinnych obiadów. Ja zaś – nie chcąc się jej sprzeciwić – uznałem, że zamiast przerabiać stary dom i za wszelką cenę dostosowywać go do rozwijających się potrzeb, lepiej będzie wybudować nowy. Zwłaszcza że nasze marzenia i pragnienia domowe znacznie ewoluowały od czasu budowy poprzedniego domu. Zdecydowaliśmy się więc zacząć wszystko od początku. I to dosownie – wyprowadzając się, rozdysponowaliśmy między*

sąsiadów praktycznie wszystkie nasze sprzęty i meble.

Podczas gdy pani Anna snuła wizję dotyczące rozkładu wnętrza i aranżacji przyszłego domu, pan Tadeusz próbował przeforsować głównie nowinki techniczne, takie jak montaż centralnego odkurzacza czy klimatyzacji. Nie wszystkie jego pomysły spotkały się jednak z aprobatą żony. By pogodzić marzenia obu stron, zięć państwa Boreckich, który zajmuje się wykańczaniem wnętrz, skontaktował ich ze znajomym architektem Damianem Kaldonkiem z pracowni Projarch.

Na granicy domu i ogrodu

Architekt stawiał czoła wyzwaniu – zgodził się zaprojektować dom na miarę potrzeb i pragnień małżonków. Efektem jego współpracy z inwestorami stał się 220-metrowy budynek o przejrzystej bryle urozmaiconej uskokami. Zarówno przytulny taras, jak i strefę wejścia zaplanowano w podcieniu, który pełniąc funkcje ochronne przed deszczem, wiatrem i śniegiem, sprzyja komfortowi korzystania z tych miejsc



Murki wydzielające poszczególne strefy w ogrodzie opierają się – jak wykusz – na półkolistej formie

«Gdy rzadko bywa się w domu, **strefę wypoczynkową** warto **zaaranżować szczególnie starannie**»

nawet w niesprzyjającej aurze. Czterospadowy dach kryty grafitową dachówką cementową komponuje się kolorystycznie z eleganckim klinierem w odcieniu ciemnego brązu, którym wykończono cokół, słupy wyznaczające cofnięte fragmenty elewacji, a także miejsca wypoczynku w ogrodzie. Znaczną część

frontowej elewacji zajmuje garaż. Wbrew pozorom bryła wydaje się jednak lekka za sprawą drewnianej podbitki oraz licznych dużych przeszkleń, dzięki którym granica dzieląca dom i ogród wydaje się niemal niewidoczna. Znaczna powierzchnia okien była jednym z podstawowych pragnień pani Anny. >>

Z doświadczeń architekta

■ Działka, na której powstał dom państwa Anny i Tadeusza, nie jest prostokątna – ma raczej kształt trapezu zbliżonego do trójkąta, co rodziło pewne trudności (dodatkowo są na niej duże różnice wysokości pomiędzy wjazdem a częścią, na której wzniesiono budynek, sięgające około 2,5 m). Dom jest ustawiony równolegle tylko do jednego z boków parceli. Nie chcąc „atakować” zbyt blisko granicy działki w pobliżu jadalni, zdecydowaliśmy się na łagodną łukową ścianę „ślizgającą się” po jej granicy.

■ Łukowe wysunięcie jadalni w domu państwa Boreckich pozwoliło lepiej ją doświetlić. Słońce dłużej wędruje po takiej ścianie, zaglądając przez duże, wysokie okna umieszczone również w ścianach

prostokątnych łączących łuk z bryłą budynku. Taki zabieg pozwala także, siedząc przy stole w jadalni, oglądać większą część ogrodu.

■ Ponieważ łukowa ściana „domaga się” konsekwencji, we wnętrzach zaproponowaliśmy kominek zaprojektowany na wycinku koła, który organizuje przestrzeń całej strefy dziennej. Z jednej strony domyka jadalnię, z drugiej otwiera się na część wypoczynkową z paleniskiem kominkowym, a z trzeciej i czwartej – o ile przy formach łukowych można je tak wydzielić – wyznacza przestrzeń komunikacji poziomej i pionowej, wskazując tym samym drogę do dalszych części domu oraz na piętro.





Jedną z zalet okrągłego stołu jest to, że każdy zajmuje przy nim równie ważne miejsce

WNIKLIWYM OKIEM

Uroki schodów

Ozdobą wysokiego wnętrza mogą być nie tylko duże przeszklenia, lecz także **schody prowadzące na antresolę**. Wyeksponowane przestają pełnić funkcję tylko komunikacyjną – **integrują drugą kondygnację z parterem**.

Odpowiednio położone schody dzielą

otwartą przestrzeń salonu na funkcjonalne aneksy. Często traktuje się je jak rzeźbę, która urozmaica pomieszczenie. Za pomocą efektownej balustrady, stopnic lub podstopnic wykonanych ze szlachetnych materiałów **nadają one wnętrzu indywidualny, niepowtarzalny klimat**. Zrobione z metalu, drewna lub szkła balustrady mogą być inspiracją podczas urządzania salonu, wyboru mebli i innych sprzętów. Stopnie schodów można wykonać z materiału nawiązującego do podłogi lub innych elementów wykończenia wnętrza.

«Duże przeszklenia w wysokim wnętrzu nadają mu **odpowiednie proporcje**»

Zapytana dziś odpowiada ona jednak, że chętnie zwiększyła by jeszcze powierzchnię przeszkleń, tak by dom całkowicie wtopił się w ogród. Charakterystycznym elementem bryły jest również wysoki wykusz w kształcie łuku. Pan Tadeusz opisuje go tak: – *Wykusz mamy rzeczywiście dość nietypowy – cały przeszklony. Wzbudzał emocje już w trakcie budowy. Gdy powstał, ludzie często podchodzili do nas z pytaniem, czy budujemy dom, czy może kościół albo synagogę.*

Architektoniczne krągłości

Niezwykle wysoki wykusz przybrał łukową formę, ponadto jest niemal całkowicie przeszklony. Wypełniają

go trzy duże pionowe okna z podwójnymi podziałami oraz dwa nieco mniejsze po bokach. Jego zaokrąglony kształt nieco łagodzi geometrię prostych form, na których opiera się bryła budynku. Jest on niezwykle ważnym miejscem dla inwestorów, a jego rangę podkreśla dodatkowo kryjący go dwuspadowy daszek. W wykuszu mieści się spora jadalnia – celowo naśladuje on kształt królującego w niej okrągłego stołu. Konsekwentnych odwołań do architektonicznych krągłości w domu państwa Boreckich jest jednak o wiele więcej. Centralny punkt salonu, a zarazem serce domu, stanowi zaokrąglony kominek. To ulubione miejsce pani Anny, która odpoczywa przed nim prawie



Ozdobne lampy zwisające na długich linkach szczególnie dobrze wyglądają w wysokich wnętrzach

przez cały rok. Na uwagę zasługuje również miękka linia biegnącej nad nim antresoli z łukowo wygiętą balustradą. W ogrodzie z kolei zaplanowano niewielki odkryty – również okrągły – taras otoczony łukowym murkiem z klinkieru. W ładną pogodę gospodarze rozkładają tu leżaki – to doskonale miejsce na zażywanie kąpieli słonecznych. Zaokrągloną formę przyjęła również znajdująca się w głębi ogrodu zadaszona altana grillowa, w której oprócz profesjonalnego paleniska mieści się też spory zapas drewna do kominka.

Konsekwencje wysokich wnętrz

Strefa dzienna w domu państwa Anny i Tadeusza robi ogromne wrażenie na gościach, a to za sprawą zawrotnej wysokości otwartych w górę wnętrz. Jak przyznaje go-

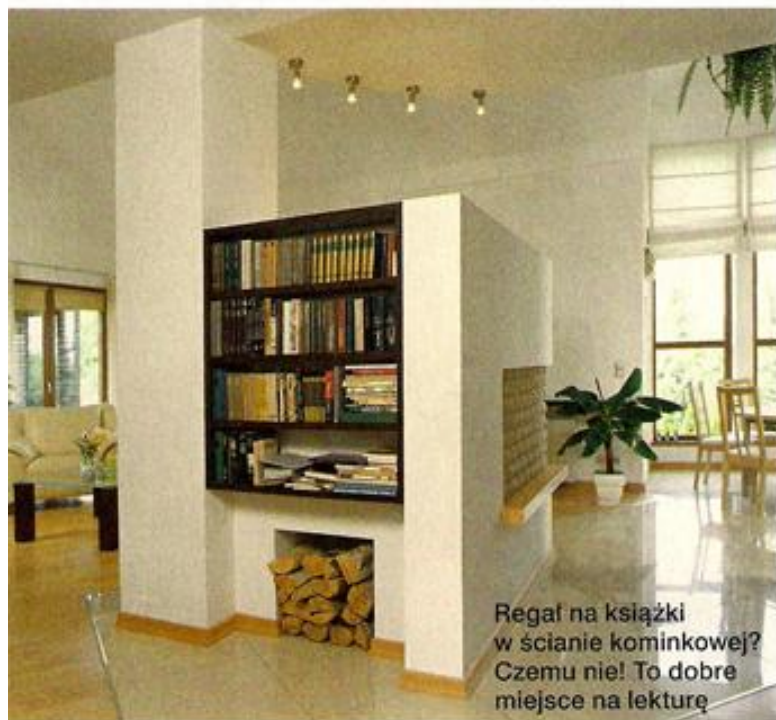
spodarz: – *Sufit jest u nas tak wysoko, że moglibyśmy ustawić w salonie nawet sześciometrową choinkę, tyle że raczej trudno by ją było przystroić. Na zawieszanej nad pokojem dziennym antresoli umieściliśmy sypialnie dorosłych córki i syna – korzystają z nich jednak sporadycznie, gdy wpadają do nas z dłuższą wizytą. Wysokie wnętrza naszej strefy dziennej mają oczywiście swoje wady i zalety. Jedną z konsekwencji są nieco wyższe rachunki za ogrzewanie oraz problemy z akustyką, z którymi mieliśmy do czynienia na początku eksploatacji domu. Ponieważ każdy dźwięk wielokrotnie odbija się od ścian, trudno nam było usłyszeć muzykę i programy nadawane w telewizji. Z czasem się jednak przyzwyczailiśmy. Ogromną zaletą wysokiej przestrzeni są niczym nie ograniczone widoki wnikające przez wysokie okna.* ▶▶



Wnętrza urządzone w jasnych barwach, wykończone naturalnymi materiałami sprzyjają wypoczynkowi i wpływają kojąco na domowników

REKLAMA

OD POMYSŁU DO REALIZACJI ▶ z wizytą w domu z łukowym wykuszem



Regał na książki w ścianie kominkowej? Czemu nie! To dobre miejsce na lekturę

«**Doskonałym pomysłem** okazało się zorganizowanie wokół kominka **miejsca do czytania**»

Szerokie parapety mogą pełnić funkcję siedzisk – to doskonały punkt do prowadzenia obserwacji przyrodniczych, tym bardziej że w oknach nie powiesiliśmy firan. Ich brak cieszy mnie z kilku powodów. Po pierwsze, nie muszę ich rozwieszać, po drugie zaś, mam wrażenie, że w takim wnętrzu jest zdecydowanie więcej powietrza. Żonę zaś raduje niczym niezastąpiony widok na ogrodową zieleni i dobry mikroklimat, jaki tworzy się przez to w pomieszczeniu. Ponieważ od sąsiadów oddziela nas gęsty szpalet drzew i krzewów, czujemy się całkiem swobodnie. Żeby jednak wnętrza zbytnio się nie nagrzewały, zamontowaliśmy w oknach rolety. Zaciągamy je od czasu do czasu, by w najbardziej słoneczne dni ograniczyć nieco dostęp promieni słonecznych. Są jednak neutralne – białe, więc nie narzucają zbytnio swojej obecności we wnętrzu.

Trzeci na emeryturze

Choć na działkę, na której miał stanąć dom, państwo Anna i Tadeusz trafili raczej mimochodem (tak samo jak przez przypadek wpadli na pomysł budowy kolejnego domu), zarówno parcela, jak i kolejna siedziba spełniają ich oczekiwania. Pani Anna ma tu swoją garderobę i stół, który łączy i zbliża rodzinę. Pan Tadeusz przyznaje jednak, że gdyby budował trzeci dom, pewnie byłby on jeszcze bardziej komfortowy – miał na przykład większy garaż z bramą umieszczoną na zewnątrz i piwniczkę na wina. – *Nic jednak straconego – myśli na głos gospodarz: – Ponieważ za rok wybieramy się na emeryturę i będziemy mieć nieco więcej czasu, pewnie pomyślimy także o kolejnym domu. Tymczasem zaś doradzamy synowi w trakcie jego przygód z budową domu.*